

A N T O N I O N U F R Y Z O K Ł E C I A O K Ł E C K I

Z BOZEY I STOLICY APOSTOLSKIEY ŁASKI, BISKU POZNANSKI I WARSZAWSKI, ORDEROW ORŁA BIAŁEGO I SGO STANISŁAWA KAWALER.

Wszystkiemu Duchowieństwu i Ludowi Wiernemu całej Dyecezyi Naszey zdrowie, i Pasterfkie Błogostawieństwo.

W Szyscy Chześcianie uważać się powinni, iako współ-bracia, korzy nie mają tyl-
ko iednego Oycy w Niebie, i iednego Nanczyciela w Jezusie Chrystusie. Poma-
gać sobie wspólnie w dźwiganiu ciężarów, cieszyć z czułością strapiionych, starać się z u-
Galat: 6. filnością o dobi drugich, znosić z cierpliwością ich wady, poprawiać łagodnością ich
v. 2. zdrożności, przebaczając bez urazy ich wykroczeniom; są to wszystko przepisy, wypły-
z. Cor: 13. wające z Ewangelicney nauki, które gdyby dokładnie w każdey Wiernych społeczno-
v. 4. ści pełnione by, czyniłyby je naysmilszym dla ferca tklivych obrazem.

Matth: 18. Tak iest; słodkie prawa rozciągają się do wszystkich, którzy składają Kościół S.
v. 15.—6. Katolicki, dzieiństwo Jezusa Chrystusa, i tym to sposobem Wiara kojarzyć pragnie
v. 14. nie iuż tylko dowieka z człowiekiem, ale nawet Narody z Narodami zachęcając ię do
udzielania sobie pomocy, i wzbudzając wzajemną iednego o drugim troskliwość.

Ktokolwie tedy z Wiernych temi przeięty iest prawdami, z żalem pewnie poglą-
da na nayswiętejsze niegdys w Europie Królestwo, na nayscelniejszą Kościół czałtkę,
dziś w smutny pograżoną nieszczęściami. Mamiący blask pomyślności zewnętrzney,
ukryć nie może wewnętrznych ran przed oczyma Narodów, które ciekawie Państwa te-
go uważają ołoty.

Kray tenw sławnych Chześciaństwa początkach zbaczony obficie krwią Męczenni-
ków, wstawiony pismami wielkich w Kościele Oyców, poświęcony przykładami tylu
Świątych Wynawców, później wydawszy wielu czuynych Pasterzów, uczonych Do-
ktorów, żarliwych Wiary obrońców, dający kilkokrotnie schronienie, i wsparcie nays-
wyższemu Kościołowi Rządcom, w ten czas kiedy bezpieczeństwa w własney swej niezna-
dawali Oyczyźnie; nagłą rzeczy przemianą został siedlikiem irreligii, i nierządu.

Nie masz jeszcze lat czterech, iak znaleźli się niektórzy ludzie nadęci pychą, którzy
przywłaszczysz sobie imię Filozofów, ogłosili się tworcami nowego układu rządu, nie
tylko u siebie, ale i w innych obcych towarzystwach. Zniszczyli dawne owe prawidła
podległości, tagnęli się na obalenie świętych zasad Wiary obawionej, i dobrych oby-
czajów, które otąd przynosiły bezpieczeństwo, szczęście, i pociechę rodzajowi ludzkiemu.

Nie trzeba tylko krotkiego przebiegnięcia myślą przypadków, które się za wpro-
wadzeniem tych ich nowości wcisnęły. Z iedney strony obalona Kościółna karność,
rozproszeni Wierni swym obowiązkom Kapłani, zelżona nayswyższa Duchowieństwa
głowa, naruszone istotne Religii przepisy, w ręście iawnie wyznana bezbożność; z dru-
giej strony bezpieczeństwo życia, majątku, honoru, wystawione na niepewność w szrod-
rozrukanych namietności niestatecznego Ludu, niewinna krew strumieniami płynąca,
potargane wszelkie sprawiedliwości względę, duch zamięszania, i niezgody po wszystkich
rozszerszony łowinyach; Obywatele kraiu tego niegdys będący wzorem ludzkości, i łago-
dności, odmieniający słodkie swe przyrodzenie w dziką zapalczywość, wymierzony zamach
na zniszczenie rządów w całej Europie; oto w krotkości obraz nieszczęść Francyi.

Do dopełnienia ich, nie zostawało jeszcze, tylko posunąć się do dośkoieństwa, i Osoby
iednego z nayslepszych Królów Ludwika XVI. Ten przyjaciel ludu, i twórca ich wol-
ności, wyrzuty z reszty władzy tey, którą mu własna onychże zachowała Konstytucya,
ofadzonym był w ściśłym więzieniu, sądzonym za uroione przewinienia, potępionym prze-
ciwko oczywitemu prawu, nakoniec haniebna śmierć którą dnia 21. Stycznia roku tego po-
niósł, okrywał nieśławą wiek terażniejszy w potomne czały, dopełniła nieprawości dzieła.

Przypadek ten obruszył całą Europę, i osobiłwie przeraził umysły tych, którzy znali
osobiłwie iego przymioty, nayslepszy charakter duszy, i choty przyczyniające nie mało
blasku iego tronu. Nieszczęśliwy, ale cnotliwy ten Król, pokazał się wielkim w ten
czas nawet, kiedy obnażonym został z wszelkiej powierzchowney świetności. Z iedy-
nowładnego Pana przyprowadzony do znoszenia naysięcielszoy niewoli, a co naybar-
dziej czule zwykło dolegać ferce, widząc towarzyszkami swego nieszczęścia Zonę, Sio-
strę, i Córkę, a dziedzicem nędznego losu swojego Syna; w pośród tych naysięcielszych
przykrości, zachował nieporuszone umysłu męstwo. Sami nieprzyjaciele iego dziwiując
się tey nieodmiennej stałości przymuszeni byli wyznać prawdziwą ię pobudkę, a tą
była ufność w Bogu na gruntowney zasadzonej pobożności. Jak w całym swym życiu
tak i w terażniejszym zaburzeniu swego Narodu, pokazywał zawsze gorliwość o Wiarę
Katolicką, i statecznym był obrońcą Duchowieństwa. Stało się to mimo ferca iego, iż
podpisać musiał niektóre krzywdzące ich prawa. Tak właśnie, iak żeglarz w pośród
zbyt mocney burzy, nie mogąc oprzeć się gwałtownym wiatrom, upuszcza ster na czas,
lecz w krotce pokrzepiony, silnemi go się uymuie rękami; pogodniejszy zachowywał porze
Ludwik poprawę zdrożności, które się w Konstytucyą wcisnęły przez nieprzełamane nale-

gania większej części Zgromadzenia Narodowego członków. Skryta intryga, na życie iego
zawzięta, zabroniła mu wykonać to zbawienne dzieło, oświadczył tylko z powodu wzwy-
rzeczonego zezwolenia żal swóy w testamentie, który będzie wieczną pamiątką pobo-
żności, i dobroci iego ferca, tak iak iest szczerem płodem iego rozumu.

Nie możemy na sobie przewieść, żebyśmy nie mieli ze wszystkimi Owieczkami całej
Naszey Dyecezyi, dzielić żalu z nieszczęśliwey śmierci tegoż Chześciańskiego Króla. Nays-
iaśniejszego Ludwika XVI. Jeżeli zaś przypomniemy sobie z smutkiem, że był Prawnu-
kiem, i Wnukiem dwóch Królów Polskich, że nayswiększa na niego niechęć uroliła za przy-
wiązanie do Wiary Chześciańskiej Katolickiey Rzymkiey, za zażalenie ile tylko było w
iego mocy Duchowieństwa Katolickiego od frozszego coraz prześladowania, a który w
wspomnionym iuż testamentie, poprzedzającym okropną iego śmierć, zostawił naysiętniey-
sze dowody wyznania prawdziwey Wiary, i przywiązania do niey; Możemyż wątpić, aby
Duchowieństwo, i Lud Wierny nie kwapił się do uwielbienia pamięci tego cnotliwego Mo-
narchy, i czynienia za duszę iego modlitw? Nie wątpimy zaiste o tym, i dla tego z ochotą
zapraszamy całe Duchowieństwo Świeckie i Zakonne, wraz z całym Ludem, aby gorące
za Niego do Boga Zastępów czyniło modlitwy. Tym tedy końcem nie tylko donosimy,
że dnia 21. Marca tu w Warszawie, w Kościele Parafialnym S. Krzyża nayuroczyście za
dużę iego exekwie odprawiać się będą, ale pragniemy, aby tegoż dnia 21. Marca żałobny ob-
chód z exekwiami, przez Duchowieństwo Kościoła Naszego Katedralnego, i po wszystkich
Kościołach Kolegiackich i Parafialnych, gdzie liczniejszy znajduje się Duchowieństwo,
także po Kościołach Zakonnych oboiey płci, pobożnie odprawił się. Po Kościołach zaś Pa-
rafialnych, gdzie nie masz przynajmniej czterech Kapłanów, żeby ci Miże Świąte za dużej
Ludwika Króla ofiarowali, i ludowi na nabożeństwo zgromadzonemu, modlenie się za niego
zalecili. Tu w Warszawie, i po wszystkich Kościołach całej Dyecezyi Naszey Poznańskiej
i Warszawskiej dnia 20. miesiąca tegoż w wieczor o godzinie 6. a nazajutrz, to iest dnia 21.
trzy razy na dzień, to iest: z rana o 8. w południe o 12. i w wieczor znówu o 6. wszystkie
dzwony żalosną tę śmierć Ludowi ogłosić mają, aby ferca Wiernych przerażone były okro-
pnym tym postępkim na niewinnym, i cnotliwym Królu wykonanym, a Lud zagrany był
do gorętszego za duszę iego modlenia się, podług nauki Pisma: *Świąta, i zbawienna rzecz*
iest, modlić się za umarłych.

Nim ten List Pasterfki skończemy, przepomnieć nie możemy uwag (którymi radziby-
śmy aby ferca Naszych Owieczek wszystkich były przeięte) do iakich to klęsk przyprowa-
dza Narody wzgarda Religii, za którą idzie wyłamywanie się z pod prawey Zwierzchności,
nowey imaginariney stanowienie, nakoniec duch zagorzały wprowadzenia nowości, i re-
formy wszystkich ustaw społecznych między ludźmi, które ich spokojność, i dobro przez
tyle wieków utrzymywały. Tak iest zapewne: Religia iest ogniwem, i zasadą wszelkiego to-
warzystwa. Ona rozdziela między niedośkoiałościami człowieka, a powinnościami iego
Urzędu, szanować przepisy te, którym iest powierzony skład nauki, i rozdawanie ta-
jemnic Boskich, a zabraniając ich naśladować słabości, każe być podległymi ich napomnie-
niom. Na Katedrze Mojżesza (mówił Zbawiciel do Żydów) *usiedli uczeni, i Faryzeuszowie, co*
wam rozkazują czynić, lecz według ich uczynków nie chcecie czynić. Ona nakazuje posłuszeństwo
Nayswyższej Zwierzchności, choćby nawet tey zdarzyło się wybożyć z drogi słuszności.
Przemieniające te zdrożności, nie mogą nigdy iść w porównanie tego ciągłego pasma nie-
szczęść, które za sobą ciągnie oburzenie powszechne, i odmiana rządu w iakim Narodzie.
Wszelka dusza (tak nauczał Paweł S. Rzymian za panowania Nerona) *posłuszną niech będzie*
wyższemu władzom, każda bowiem władza od Boga iest. Ona uczy poddaństwa prawom, nie tak
dla boiaźni kary, iak raczej dla obowiązku sumienia. *Bądźcie poddanymi* (słowa są tegoż A-
postoła) *nie tylko dla gniewu, ale i dla sumienia.* W ręście ona broni zemsty, pobudza do współ-
ney miłości, umarza namietności pychy, poządliwości i chciwości, które się stały przyczy-
ną nieszczęść niezliczonych Narodom.

Ztąd każdy wniesie, iakie klęki ciągnie za sobą iey niedoślatek. Rzeczpospolita nie-
zbożnych iuż więcej nie iest płodem imaginacyi i zagadką, iak do tych czas rozumiano
między uczonemi. Tam gdzie wszelka boiaźń skrytego świadka spraw naszych wygała,
gdzie własna korzyść iest iednym czynności celem, gdzie panują pycha umysłu, i ferca ro-
zwiozłość, tam koniecznie nastąpić musi zbieg namietności przeciwnych, nierząd, zamię-
szanie, które są początkiem zemity Boskiej, a dokonaniem iey być może zupełny Państwa
upadek, według wyroku Ducha S. *Panowanie przenosi się z Narodu do Narodu dla niesprawiedli-
wości, krzywd, i zrad rozmaitych.*

Dan w Warszawie Dnia 8go Miesiąca Marca 1793. Roku.

ANTONI BISKUP mpr.

(L.S.)

List Pasterfki z Okazyi nieszczęśliwey śmierci Naysławnego Ludwika XVI. Króla Francuskiego, z zaleceniem modlitw za iego duszę.

2. Mach:
14. v. 46.

Matth: 23.
v. 2:

Rom: 13.
v. 1.

Rom: 13.
v. 5.

Eccl: 10.
v. 8.